Wśród najbliższych

Z korespondencji rodzinnej
Antoniny z Miłkowskich Gawrońskiej

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

Wśród najbliższych

Z korespondencji rodzinnej
Antoniny z Miłkowskich Gawrońskiej

Wśród najbliższych

Z korespondencji rodzinnej
Antoniny z Miłkowskich Gawrońskiej

Opracowanie, przedmowa i przypisy
Eugeniusz Koko

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
Gdańsk 2022

Recenzent
prof. dr hab. Urszula Jakubowska

Redaktor Wydawnictwa
Anna Świtalska-Jopek

Projekt okładki i stron tytułowych
Andrzej Taranek

Skład i łamanie
Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana ze środków
Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-365-3

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
wydawnictwo.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/

Druk i oprawa
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 14 49

Pamięci Mamy

Spis treści

Przedmowa 9

Z korespondencji z ojcem 19

Z korespondencji z mężem 95

Wykaz skrótów 161

Spis ilustracji 163

Indeks osób 165

Antonina z Miłkowskich Gawrońska, Warszawa, 1890

Przedmowa

Problematyka dotycząca wartości źródłowej epistolografii była już niejednokrotnie przedmiotem analiz[1]. Jak konstatują Jarosław Kita i Maria Korybut-Marciniak, obok memuarów stanowi ona „jedno z podstawowych źródeł do badań życia prywatnego XIX-wiecznego społeczeństwa"[2]. Odzwierciedla „doświadczenie życia osobistego jednostki, świata, w którym funkcjonował, realiów codziennej egzystencji oraz mentalności"[3]. Rozwijając tę myśl, badacze ci stwierdzają również, że „autorzy listów pozwalają się zbliżyć do siebie, do swojego intymnego pojmowania świata. Umożliwiają skrócić dystans do człowieka z przeszłości, poznać jego osobowość, uwarunkowania podejmowanych decyzji i ferowanych ocen, wniknąć w jego myśli, życie codzienne i intymne"[4]. Podkreślają też jednak, chyba trafnie, iż „zdecydowanie trudniej odczytać z nich zjawiska i procesy społeczne"[5].

---

[1] Zob. m.in.: S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1937; *eadem*, *Wokół teorii listu. Paradoksy*, „Pamiętnikarstwo Polskie" 1972, nr 4, s. 37–45; J. Trzynadlowski, *List i pamiętnik* [w:] *idem*, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977, s. 82–97; K. Cysewski, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, „Pamiętnik Literacki" 1997, z. 1, s. 95–110; J. Maciejewski, *List jako forma literacka* [w:] *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, red. J. Sztachelska, E. Dąbrowicz, Białystok 2000, s. 211–218.

[2] J. Kita, M. Korybut-Marciniak, *Wstęp* [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. 7: *„Prywatne światy zamknięte w listach"*, Łódź – Olsztyn 2018, s. 8; zob. też interesujące rozważania o badaniach nad życiem prywatnym: B. Klich, *W poszukiwaniu nowych dróg badawczych „małej historii" – historia życia prywatnego*, „Historyka" 2001, t. 31, s. 79–89.

[3] J. Kita, M. Korybut-Marciniak, *Wstęp...*, s. 8.

[4] *Ibidem*, s. 9.

[5] *Ibidem*.

Publikowana korespondencja ma charakter rodzinny. Zawiera listy wymieniane przez Antoninę z Miłkowskich Gawrońską z ojcem – Zygmuntem Miłkowskim oraz mężem – Franciszkiem Rawitą-Gawrońskim[6].

W XIX w. w środowisku inteligencji, których byli oni reprezentantami, funkcjonował tradycyjny mieszczański model rodziny z podziałem ról „na zarobkującego ojca, będącego głównym żywicielem, oczywistą «głową rodziny» i niezarobkującą matkę, odgrywającą rolę «pani domu» i kierującą zabiegami opiekuńczymi oraz wychowywaniem dzieci"[7]. Niezbędnym elementem uzupełniającym ten układ pozostawała służba[8]. Przełom XIX i XX w. przyniósł w tym modelu nieznaczne zmiany. Jak pisały Anna Żarnowska i Katarzyna Sierakowska: „Rozszerzaniu ulegała społeczna akceptacja dla budzących się wśród kobiet (głównie wykształconych) dążeń do odgrywania roli także w życiu publicznym, definiowanej wówczas jako rola «działaczki społecznej»". Pojęcie to wiąże „aktywną rolę kobiety poza domem z inteligenckim etosem «misji» wobec społeczeństwa"[9].

Zjawisko to można też zaobserwować na przykładzie Antoniny Gawrońskiej, uczestniczki tajnego nauczania w Królestwie Polskim na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. Jej aktywność w tej mierze, związana też z zarobkowaniem, sprowadzała się jednak w znacznej mierze „do roli «pomagania mężowi», uznawanemu za głównego żywiciela rodziny"[10]. Tym niemniej wpływało to, jak się wydaje, na relacje w małżeństwie. Ich córka, Zofia Kozarynowa, wspominała, że „rządy domowe sprawowała Mama. Tatko był autorytetem, ale w gruncie rzeczy wykonawcą jej woli. On panował, ona rządziła"[11]. W innym zaś miejscu stwierdzała: „Nie byli parą gruchających

---

[6] Interesujące rozważania na temat historii rodzinnych zob. V. Julkowska, *Historie rodzinne. Narracje – narratorzy – interpretacje*, Poznań 2018.

[7] A. Żarnowska, K. Sierakowska, *Stare i nowe wzorce i obyczaje rodziny inteligenckiej w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej* [w:] *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim. Zbiór studiów*, red. D. Kałwa, A. Walaszek, A. Żarnowska, Warszawa 2005, s. 81.

[8] *Ibidem*.

[9] *Ibidem*, s. 84.

[10] *Ibidem*; zob. też: A. Żarnowska, *Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligenckim na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. 6, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 29–52.

[11] Z. Kozarynowa, *Sto lat. Gawęda o kulturze środowiska*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. 39; zob. też: A. Żarnowska, *Schyłek wieku XIX – kształtowanie się modelu małżeństwa partnerskiego*

gołąbków, nie byli nawet małżeństwem idealnym, jak jej rodzice, ale raz zawarty pakt przetrwał blisko 50 lat, ku kresowi wzmacniając się coraz bardziej ufnością i wdzięcznością Tatka dla towarzyszki tak wiernej i tak bezgranicznie oddanej rodzinie"[12]. Listy Antoniny Gawrońskiej w pełni to stwierdzenie potwierdzają.

Rodzina Gawrońskich reprezentowała też model rodziny inteligenckiej w relacjach z dziećmi. Wspomniane badaczki pisały, iż „obok funkcji pielęgnacyjnej i wychowawczej na jedno z czołowych miejsc wysuwają się zadania socjalizacyjne: przygotowanie dziecka do życia nie tylko w rodzinie, ale także w szerszej zbiorowości i przestrzeni społecznej oraz działania mające na celu zapewnienie potomstwu miejsca i awansu w społeczeństwie"[13]. Tak też było w rodzinie Gawrońskich, bardzo dbającej o rozwój intelektualny dzieci i wspierającej dążenia do wykształcenia i zdobycia zawodu synów, jak też córki Zofii. Postawę taką prezentowała zwłaszcza ich matka, wyczulona na sprawy związane z pozycją kobiety. Kwestia ta znajduje też odbicie w jej listach, przez co można je traktować jako źródło do historii kobiet i ich aspiracji na przełomie XIX i XX w. Dodajmy tu, iż ambicje dziewcząt do kształcenia się spotykały się wówczas z coraz częstszą akceptacją[14]. Kozarynowa wspominała jednak, iż stanowisko ojca w tej sprawie było mniej jednoznaczne[15].

Od końca XIX w. coraz powszechniej nadawano też wysoką rangę sprawom związanym z higieną i troską o zdrowie dzieci[16]. Postępowanie Gawrońskich wpisywało się w tę tendencję. Świadczyły o tym ich liczne zabiegi mające na celu poprawę stanu zdrowia syna Andrzeja, chorego na gruźlicę, a także wyjazdy kuracyjne Gawrońskiej z córką nad Adriatyk.

[w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. 8, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2004, s. 287–285.

[12] Z. Kozarynowa, *Sto lat...*, s. 37.

[13] A. Żarnowska, K. Sierakowska, *Stare i nowe wzorce i obyczaje rodziny inteligenckiej...*, s. 85.

[14] *Ibidem*, s. 87.

[15] Pisała m.in.: „Był jak najdalszy od interesowania się sprawą kształcenia panien". Stwierdzała też, że jej studia „popierał – nie od razu, nie od razu! – ale, jak mi się zdawało, ignorował" (Z. Kozarynowa, *Sto lat...*, s. 120–121). O stanowisku Rawity w kwestii kobiecej zob. A. Jakubowska, *Problematyka społeczno-gospodarcza w piśmiennictwie Franciszka Rawity-Gawrońskiego*, Gdańsk 2005 (praca magisterska napisana pod kierunkiem E. Koki), s. 58–66.

[16] A. Żarnowska, K. Sierakowska, *Stare i nowe wzorce i obyczaje rodziny inteligenckiej...*, s. 86.

W XIX w. uważano, iż należy chronić dzieci przed jakimkolwiek kontaktem z „osobami występnymi i nierozsądnymi". I ta zasada znajdowała odbicie w działaniach wychowawczych Gawrońskich[17].

Jak zauważały Anna Żarnowska i Katarzyna Sierakowska, „u schyłku XIX i na początku XX wieku ujawnia się charakterystyczna dla rodziny inteligenckiej tendencja do skupiania uwagi i zapobiegliwości rodziców na dziecku", znajdująca „odbicie m.in. w upowszechnianiu się [...] fotografii rodzinnej, która odgrywa rolę dokumentującą historię rodziny, w tym przede wszystkim fizyczny i intelektualny rozwój dzieci"[18]. Zwyczaj ten możemy zaobserwować także w przypadku rodziny Gawrońskich[19].

W ich postępowaniu widoczna też była norma obyczajowa, zgodnie z którą dzieci są winne rodzicom miłość i szacunek[20]. Przejawiało się to zwłaszcza w listach córki do Zygmunta Miłkowskiego[21].

Z uwagi na fakt, iż główną postacią niniejszej edycji źródłowej jest Antonina Balbina Gawrońska z Miłkowskich, należałoby przybliżyć jej postać. Urodziła się 26 czerwca 1862 r. w Michalenach (Mołdawia). Była pierwszą córką Zygmunta Miłkowskiego i Zofii z Wróblewskich. W latach 1864–1866 mieszkała z rodzicami w Belgradzie, potem zaś w Brukseli (1866–1872). Ojciec wspominał, że „Antosia nasza, chowana w otoczeniu książek i wydawnictw obrazkowych warszawskich («Tygodnika Ilustrowanego», do którego pisywałem od pobytu w Michalenach, i «Kłosów», które później założone zostały), sztukę czytania posiadła sama bez uczenia się abecadła i sylabizowania. Natura obdarzyła ją łatwością przyswajania sobie języków obcych. Przyjechała do Brukseli, mając lat cztery i mówiąc po polsku, po serbsku i po niemiecku. W Brukseli po serbsku i po niemiecku zapomniała, a nauczyła się

[17] J. Hoff, *Rodzice i dzieci – norma obyczajowa na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. 5, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1997, s. 59; zob. listy A. Gawrońskiej do Z. Miłkowskiego z 5 lutego i 11 grudnia 1905 r.

[18] A. Żarnowska, K. Sierakowska, *Stare i nowe wzorce i obyczaje rodziny inteligenckiej...*, s. 86.

[19] *Ibidem*. Kończąc listy, Antonina Gawrońska zwracała się np. do rodziców: „Ręce i kolana Rodziców moich Najdroższych całuję" (zob. list z 5 marca 1905 r.).

[20] J. Hoff, *Rodzice i dzieci...*, s. 61.

[21] Zob. list A. Gawrońskiej do Z. Miłkowskiego z 5 marca 1905 r.

po francusku i po angielsku"[22]. Chodziła tam „do wzorowej szkoły panieńskiej panny Gatti de Gammard"[23]. W 1872 r. przeniosła się wraz z rodzicami do Lozanny w Szwajcarii. Kształciła się w domu oraz na pensji, przechodząc kurs klas gimnazjalnych.

Po zakończeniu nauki zdała egzamin maturalny (*baccalauréat*), najprawdopodobniej na Uniwersytecie w Genewie. Początkowo chciała studiować medycynę, ale w trakcie przygotowań na ten kierunek zorientowała się, że „nie ma powołania, które pomogłoby jej opanować mdlenie" przy sekcji zwłok[24]. W tej sytuacji, po dyskusjach w domu, zdecydowano, iż rozpocznie studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Paryskiego. Jak wspominała Kozarynowa, wiązało się to również z faktem, iż Zygmunt Miłkowski „miał jakieś zobowiązania wydawnicze wysyłające go bezterminowo do Paryża"[25]. Studia Antoniny trwały dwa lata (1880–1882) i zakończyły się uzyskaniem licencjatu. Córka pisała, że „nauka szła jej jak z płatka"[26]. Przez kolejne dwa lata pracowała w Liceum Żeńskim w Lyonie (1882–1884). Uczyła tam w wyższych klasach „prócz literatury francuskiej i czegoś tam jeszcze, także łaciny i greki"[27].

Charakteryzując matkę, Kozarynowa podkreślała, iż była ona osobą „o miłej powierzchowności, [...] nieduża, żywa, inteligentna, ciekawa"[28]. Pisała również, że zawsze „wyglądała na młodszą niż była"[29]. Trudno się też dziwić, że zrobiła tak duże wrażenie na „gościu z Ukrainy"[30], czyli Franciszku Gawrońskim. We wrześniu 1884 r. odbył się ich ślub, po czym małżonkowie przenieśli się do Lwowa. Mieszkali tam do wczesnej wiosny 1885 r. Wówczas to Gawrońska, oczekując dziecka, udała się do rodziców do Genewy. Tu też urodził się ich syn Andrzej (20 czerwca 1885 r.). Od września 1885 r. (po pobycie Rawity na

[22] T. T. Jeż (Z. Miłkowski), *Od kolebki przez życie*, t. 3, do dr. przygot. A. Lewak, wstępem poprzedził A. Brückner, Kraków 1937, s. 446.
[23] *Ibidem*, s. 468.
[24] Z. Kozarynowa, *Sto lat...*, s. 13.
[25] *Ibidem*.
[26] *Ibidem*, s. 14.
[27] *Ibidem*, s. 31.
[28] *Ibidem*, s. 8.
[29] *Ibidem*, s. 31.
[30] *Ibidem*, s. 35.

Ukrainie) do końca 1886 r. Gawrońscy przebywali u teściów w Genewie. Tam przyszedł na świat ich drugi syn Zygmunt (9 grudnia 1886 r.)[31].

W latach 1886–1892 rodzina mieszkała w Warszawie. Doczekała się tam narodzin syna Jerzego (16 sierpnia 1888 r.) i córki Zofii (20 listopada 1890 r.). Oprócz wychowywania dzieci Gawrońska, w ramach wspierania domowego budżetu, podejmowała prace pedagogiczne, włączając się do tajnego nauczania skierowanego głównie do dzieci wywodzących się z niższych grup społecznych[32].

W 1892 r., z uwagi na chęć kształcenia dzieci w duchu i języku polskim, Gawrońscy zamieszkali we Lwowie. Tu, jak wspominała córka, „Mama zebrała znów, jak w Warszawie, komplet dorastających uczennic na kurs języka i literatury francuskiej"[33]. W 1894 r. namówiła męża do przeniesienia się do Przemyśla, gdzie, jak pisał Rawita, był „pensjonat żeński do odstąpienia"[34]. Jego prowadzenie przez żonę nie poprawiło jednak sytuacji materialnej rodziny. Gawroński wspominał, że „nie tylko nie przyniósł nam ulgi, ale pociągał za sobą koszty utrzymania"[35]. Już z pewnej perspektywy czasowej Kozarynowa, oceniając tę stronę osobowości matki, pisała o jej braku gospodarności[36].

W 1898 r. małżonkowie zdecydowali się powrócić do Lwowa, gdzie Antonina ponownie namówiła męża do nabycia pensjonatu, który prowadziła przez pewien czas, z podobnym efektem jak ten w Przemyślu[37].

W 1902 r. Gawrońscy zamieszkali w niewielkim majątku położonym w Łozinie, około 30 km na północny zachód od Lwowa. Gawrońska koncentrowała się tu na prowadzeniu domu i wychowywaniu dzieci. W latach 1910–1911 przebywała wraz z córką w Paryżu. Na tamtejszym uniwersytecie Zofia odbywała studia, zakończone uzyskaniem certyfikatu studiów francuskich.

W latach 1911–1913, po sprzedaniu gospodarstwa w Łozinie, rodzina ponownie mieszkała we Lwowie. Okres ten upłynął pod znakiem choroby

---

[31] F. Rawita-Gawroński, *T.T. Jeż w Genewie*, „Przegląd Warszawski" 1925, z. 44, s. 189, 205.

[32] Z. Kozarynowa, *Sto lat...*, s. 83, 85, 89.

[33] *Ibidem*, s. 119.

[34] F. Rawita-Gawroński, *Ludzie i czasy mego wieku. Wspomnienia, wypadki, zapiski (1892–1914)*, oprac. E. Koko, Gdańsk 2012, s. 62.

[35] *Ibidem*, s. 63.

[36] Z. Kozarynowa, *Sto lat...*, s. 83.

[37] F. Rawita-Gawroński, *Ludzie i czasy mego wieku...*, s. 74–75.

gruźliczej syna Andrzeja oraz związanych z tym wyjazdów kuracyjnych do Zakopanego, Wisły i Gries (w Tyrolu), podczas których towarzyszyli mu zwykle rodzice. Jesienią 1913 r., z uwagi na zatrudnienie Andrzeja na UJ, Gawrońscy przenieśli się do Krakowa, gdzie mieszkali do czerwca 1914 r.

W następnych latach dość często zmieniali miejsce zamieszkania. Początkowo był to Zabierzów pod Krakowem (czerwiec–lipiec 1914 r.), potem Białka (sierpień–listopad 1914 r.), Zakopane (listopad 1914–czerwiec 1917) i Wisła (czerwiec 1917–październik 1920). Jesienią 1920 r. przenieśli się do Józefowa pod Warszawą. 11 stycznia 1927 r. zmarł tu ich najstarszy syn – prof. Andrzej Gawroński, a 16 kwietnia 1930 r. Franciszek Rawita-Gawroński. Po jego śmierci wdowa mieszkała w Józefowie do jesieni 1939 r. Wówczas to, wraz z Zofią Kozarynową i jej córką, przeprowadziła się do Warszawy, do mieszkania syna Jerzego (ul. Bracka 3)[38]. Zmarła w czasie powstania, 18 września 1944 r., i została pochowana na przydomowym podwórku[39]. W 1946 r. dzięki staraniom córki spoczęła na cmentarzu w Józefowie obok męża i syna[40].

* * *

W niniejszej publikacji zastosowano ogólnie przyjęte normy edytorskie. Ujednolicono pisownię i interpunkcję według obowiązujących obecnie zasad. W nawiasach rozwiązano większość skrótów, z wyjątkiem nazwisk osób będących podmiotami tej pracy. Zachowano jedynie powszechnie stosowane skróty słownikowe. Fragmenty, których nie udało się odczytać, ujęto w nawias prostokątny. Przy każdym nazwisku – jeśli było to możliwe – podana została nota biograficzna.

Informacje o postaciach pojawiających się w listach czerpałem z ogólnie dostępnych wydawnictw słownikowych i encyklopedycznych, natomiast dane dotyczące miejscowości (mniej znanych) z wciąż niezastąpionego *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*[41].

---

[38] Z. Kozarynowa, *Sto lat...*, s. 231.

[39] *Ibidem*, s. 246–247.

[40] *Ibidem*, s. 272–273.

[41] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, J. Krzywicki, W. Walewski, t. 1–15, Warszawa 1880–1902.

Podstawowe wiadomości o prasie znajdowałem w literaturze odnoszącej się do tej problematyki[42].

Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim osobom pomocnym w przygotowaniu tej edycji. Szczególne słowa wdzięczności pragnę skierować do Pani dr Anny Łysiak-Łątkowskiej, która poświęciła swój czas na odczytanie i przetłumaczenie francuskich fragmentów korespondencji.

[42] Zob. m.in.: Z. Kmiecik i in., *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.

Antonina Gawrońska (1862–1944) była córką pisarza i znanego wśród polskiej emigracji działacza politycznego Zygmunta Miłkowskiego. Wyrastała w środowisku polskiej inteligencji, która za cel stawiała sobie ciągłe przypominanie o sprawie polskiej społeczeństwom i władzom państw europejskich. Po wyjściu za mąż przeniosła się do Galicji i tam próbowała nawiązać nowe znajomości z ludźmi kultury, literatury i miejscowej prasy. Była kobietą wykształconą, znającą kilka języków, ale przede wszystkim skupioną na edukacji swych dzieci [...].

Dobrze się stało, że prof. Eugeniusz Koko postanowił sięgnąć po listy tej tak interesującej postaci, bo pokazują one ówczesny świat oczami kobiety bardzo zapracowanej, typowej matki Polki nie poddającej się w żadnej sytuacji. A było to życie nie wolne od ciągłych trosk, pełne zabiegów o zdobycie środków na utrzymanie rodziny.

Z recenzji prof. dr hab. Urszuli Jakubowskiej

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-365-3